



6 czerwca na placu Piłsudskiego w Warszawie zostanie beatyfikowany ks. Jerzy Popiełuszko. O tym poinformował 15 lutego br. podczas specjalnej konferencji prasowej Metropolita Warszawski Abp. Kazimierz Nycz. Uroczystościom przewodniczyć będzie legat papieski abp Angelo Amato, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Pierwszym publicznym aktem kultu ks. Jerzego będzie procesja z placu im. Piłsudskiego do świątyni Opatrzności Bożej na warszawskim Wilanowie, gdzie złożone zostaną relikwie ks. Popiełuszki. Dniem liturgicznego wspomnienia ks. Jerzego będzie prawdopodobnie 19 października, czyli dzień jego męczeńskiej śmierci. Postulator procesu beatyfikacyjnego Ks. Tomasz Kaczmarek powiedział, że właściwie kult ks. Jerzego rozpoczął się niedługo po jego śmierci. Już w 1985 roku do Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej napłynęło 13940 próśb z 17 krajów o beatyfikację ks. Popiełuszki. Według statystyk, na grób ks. Jerzego przy kościele św. Stanisława Kostki przyjechało 300 tys. osób ze 140 krajów. W archiwum parafii są złożone liczne świadectwa mówiące zarówno o uzdrowieniach fizycznych, jak i licznych nawróceniach za wstawiennictwem ks. Jerzego. Od 6 lat działa tam Muzeum ks. Jerzego Popiełuszki, które odwiedziło niemal 400 tys. osób. Kult ks. Jerzego rozpoczął się już 20 października 1984 roku, od tego dnia przy tym kościele trwały spowiedzi i mnóstwo nawróceń się dokonało.

Ks. Jerzy Popiełuszko urodził się w 1947 r. w wiosce Okopy na Białostocczyźnie, był kapelanem ludzi pracy (robotników) zrzeszonych w związku zawodowym "Solidarność". Wielokrotnie zastraszany przez ówczesne władze PRL, 19 października 1984 r. został porwany przez oficerów Służby Bezpieczeństwa z IV Departamentu MSW, zwalczającego Kościół katolicki. Po niezwykle brutalnym pobiciu oprawcy wrzucili księdza do Wisły na tamie koło Włocławka.

Ludzie, którzy w latach 80-tych, podczas stanu wojennego, doznawali represji ze strony władzy w Polsce, mogli się jednak gromadzić w świątyniach. Były to przede wszystkim nabożeństwa, tzn. zgromadzenia o charakterze religijnym i modlitewnym. Z czasem artyści scen warszawskich zaczęli dołączać swoje spektakle muzyczno-słowne o treści religijnej i patriotycznej. Tak działo się najpierw w kościele pw. Świętego Krzyża w Warszawie, gdzie wówczas pracę duszpasterską prowadził ks. prof. Tadeusz Wyszyński, obecnie wykładowca WSD w Grodnie. Na prośbę „Słowa Życia” zgodził się on powrócić do wydarzeń lat 80-tych w Polsce i podjąć próbę oceny działalności duszpasterskiej ks. Jerzego Popiełuszki.

Jak wspomina ks. Tadeusz, inicjatywa organizowania tego rodzaju nabożeństw wyszła od

aktorów scen warszawskich oraz profesorów uniwersytetu i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Na mocy ustaleń inicjatorów i księży parafii świętokrzyskiej, nabożeństwa miały być celebrowane 13 dnia każdego miesiąca, czyli dnia wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Pierwsza msza św., z intencją „Za Ojczyznę”, odbyła się 13 stycznia 1981 roku. Programy artystyczne, które były wykonywane po mszy św., były adiustowane celem eliminacji z audycji elementów politycznych. Styczniowa celebracja spotkała się z tak szerokim przyjęciem, że świątynia przy Krakowskim Przedmieściu przestała mieścić wszystkich wiernych, którzy sprzeciwiali się wprowadzeniu stanu wojennego i uciskom ze strony władz. Wśród uczestników celebracji była zawsze duża grupa robotników, dobrze zorganizowana i dość radykalna, z zakładu pracy „Huta Warszawa”, których duszpasterzem był ks. Jerzy Popiełuszko. Grupa ta zgłaszała ostre zastrzeżenia do celebracji świętokrzyskich z dwóch powodów: że hutnicy nie mogą wejść do wnętrza kościoła i że przebieg celebracji jest zbyt umiarkowany. Narastający konflikt został rozwiązany na spotkaniu duszpasterzy świętokrzyskich z proboszczem parafii pw. św. Stanisława Kostki na Żoliborzu ks. Henrykiem Boguckim i właśnie z ks. Jerzym Popiełuską. Zdecydowano wtedy, że dla robotników „Huty Warszawa” modlitwy będą organizowane w pobliżu tego zakładu pracy, tzn. w parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, gdzie duszpasterzem był ks. Jerzy Popiełuszko. To rozwiązanie otrzymało aprobatę władzy kościelnej. Taka jest, w dużym skrócie, geneza głośnych w świecie „Mszy za Ojczyznę” odprawianych na Żoliborzu, które później rozwinęły się we własną formułę i rządziły się własną dynamiką.



Nie odpowiada prawdzie treść sprawozdań SB (Służba Bezpieczeństwa RP), które są publikowane w niektórych polskich mediach, podających, że ks. Jerzy uprawiał na ambonie politykę i próbował wtrącać się w sprawy rządu polskiego. Zdaniem ks. Tadeusza Wyszyńskiego, który kontaktował się z ks. Jerzym i sporo wiedział o jego działalności jako kapelana „Solidarności”, ten kapłan był w pełnym słowa znaczeniu duszpasterzem, który całym sercem angażował się w obronę praw człowieka. W swoich kazaniach ograniczał się do głoszenia zasad „nauki społecznej Kościoła”, której źródłem jest Ewangelia, i nawoływał, by te zasady były przestrzegane. Ta postawa odważnego kapłana zyskiwała uznanie i wdzięczność ludzi, w których najbardziej godził powstały kryzys gospodarczy i moralny.

Jakość duszpasterskiej działalności ks. Jerzego i jej dynamizm sprawiły, że nie mógł się on ograniczyć w pracy duszpasterskiej do swojej parafii. Z czasem był zapraszany i wzywany przez wielu ludzi i wiele ośrodków w wielu miastach Polski w tamtych trudnych dla tego kraju

czasach stanu wojennego. Ks. Jerzy walczył prawdą i dobrem i tylko tą bronią zwalczał fałsz i zło, w myśl biblijnej zasady: „zło dobrem zwyciężać”. Głosił Słowo Boże robotnikom zrzeszonym w „Solidarności” i wzywał ich do walki o prawa człowieka i robotnika metodą zwalczania „zła dobrem”. Ten ewangeliczny sposób działania, jego konsekwencja i skuteczność nie znajdowały zrozumienia ani nawet tolerancji u ówczesnej władzy publicznej, stąd w określonych ośrodkach zrodził się pomysł fizycznej likwidacji kapłana. Jako ten, który nie wzywał do buntu, ale wzywał do pokoju, wpływał na ludzi uspokajająco, często zapobiegał społecznym ekscesom, nie zasługiwał na takie potraktowanie. Był, jest i pozostanie godzien podziwu za to, że w walce o prawa człowieka w społeczeństwie posłużył się sposobem działania Chrystusa i kosztem życia, na wzór Mistrza, wiernie zrealizował swoje kapłaństwo.

Zdaniem ks. profesora Wyszyńskiego, wyniesienie księdza Jerzego Popiełuszki na ołtarze będzie miało znaczenie nie tylko dla Polski, ale również dla krajów zachodnich, a przede wszystkim dla Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec, gdzie był i jest szeroko znany. Jako duchowny, który dbał o sprawiedliwość społeczną, jest znany także na Białorusi. W czerwcu podczas mszy beatyfikacyjnej również tutaj będą modlić się o jego wstawiennictwo tysiące wiernych.

Beatyfikacja ks. Popiełuszki niesie dla Kościoła przesłanie głoszenia prawdy i zajmowania się sprawami społecznymi, od zawsze bliskimi Kościołowi. Mógł uniknąć śmierci, ale miał tak otwarte serce na potrzeby ludzi i tak głęboką wiarę, że się nie wystraszył prześladowań. Taka śmierć z miłości do Chrystusa i bliźniego jest najwyższym przejawem miłości, za co tego kapłana czczą i będą czcić tysiące wiernych w wielu krajach świata.